

# „Co dotychczas dowiedzieliście się o tym towarzystwie, poczynając chociażby od Dnia rozpoczęcia roku?”

„ŚLADAMI CHRZEŚCIJAŃSKIEGO DOŚWIADCZENIA”

## 10. Doświadczenie Boskości

Luigi Giussani\*

„Teraz jeszcze nie potraficie zrozumieć. Gdy przyjdzie Duch, On was nauczy i przekona was o tym wszystkim, co chcę wam przekazać”<sup>1</sup>. Apostołowie napotkali nadzwyczajną, fascynującą i dogłębnie przekonującą rzeczywistość: i przyjmowali ją, chociaż nie zdawali sobie kompletnie sprawy z tego, czym Ona miałaby być. Troszczyli się o nią i szanowali jej słowa, ale przykładali do nich własną miarę, zgodnie z własnym pojmowaniem rzeczy, nie biorąc pod uwagę tego, co się wewnątrz nich kryło. Powtarzali określenia, jakie On im podawał o samym sobie, lecz nie zdołali sprawić, by pobrzmiwała w nich ścisła tajemnica.

Święty Paweł używa bardzo trafnego porównania. Zwierzę zauważa obecność człowieka i reaguje na jego zachowanie i gesty. Nie jest jednak w stanie uchwycić rzeczywistości, jaka się za nimi kryje, pozostaje na marginesie tej rzeczywistości udokumentowanej przez gesty: nie „pojmuje”. Zwierzęciu brakuje sondy, aby wejść w głębię myślenia i miłości, brakuje mu odpowiedniego narzędzia, aby pojąć przesłanie z innego świata: zwierzęciu brakuje „ducha” ludzkiego. Stąd też pozostaje obcym wobec człowieka, chociaż kładzie się u jego stóp, łąsi do jego nóg czy liże mu rękę: brakuje mu wspólnej z człowiekiem natury. „Podobnie i rzeczywistości boskiej – konkluduje św. Paweł – nie zdoła pojąć nikt inny, jak tylko Duch Boży”<sup>2</sup>. Tylko ten naprawdę spotkał Chrystusa, kto posiada Jego Ducha: „Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy”<sup>3</sup>, to znaczy jest obcy, niezdolny do uchwycenia Jego najgłębszej struktury, ukrytej natury, do wejścia w zażyłość z Jego tajemnicą.

Bez wydarzenia Jego Ducha, człowiek może natknąć się na Chrystusa jako na kogoś wielkiego, na wyjątkowego człowieka, na postać wymykającą się wszelkim kategoriom uproszczeniom; może postać trochę dziwną, nieodparcie przekonującą dla wspólnego oczekiwania ludzi prostych, wzbudzającą entuzjazm z powodu energicznej świeżości ludzi pełnych pasji dla sprawiedliwości, niezwykle niebezpieczną dla form odpowiedzialnych za ustalony porządek: tym wszystkim był On dla ludzi Mu współczesnych. Albo może był kimś tak wielkim, że mógł wydawać się wzruszającym i dramatycznym mitem: a tak może być postrzegany przez sceptyczną rozpacz współczesnego człowieka. Lecz bez wydarzenia Jego Ducha, człowiek – zarówno apostołowie, jak i my – pozostaje ograniczony do takich »

<sup>1</sup> Por. J 16, 12.

<sup>2</sup> Por. 1 Kor 2, 11.

<sup>3</sup> Rz 8, 9b.

\* Z książki *Doświadczenie jest drogą do prawdy*,  
JEDNOŚĆ, Kielce 2003, s. 108-110.

» niejasnych perspektyw; Chrystus dla człowieka pozostaje zagadkowym i tajemniczym obliczem.

Bez wydarzenia Jego Ducha pozostaje On kolejnym odniesieniem do bolesnego oczekiwania ludzkiego, z mocą wybijającym się spośród dżungli innych głosów, lecz klucz interpretacyjny pozostaje nadal w niejednoznacznym ograniczeniu serca, w melancholijnych granicach ludzkiej myśli.

W ten sposób Chrystus byłby nowym zagadnieniem do rozstrząsania, nowym ryzykiem do podjęcia w ciemno, nie zaś jakimś nowym kryterium, innym, nareszcie nowym światłem; ponieważ cała świadoma egzystencja krzyczy nam o tym, że sens tej naszej ziemi znajduje się poza naszym horyzontem.

W ten sposób spotkanie z Chrystusem pozostałoby w rozpaczcy czysto ludzkiego doświadczenia; wizja zaś rzeczywistości – nasza kultura – byłaby skazana na zagubienie w zagadce bytu i przeznaczenia, nie uwolniona od swojej niemocy, nie „odkupiona”.